

Arabia Saudyjska rozprawia się z dysydentkami

12 września 2022

Saudyjskie opozycjonistki są skazywane na wieloletnie wyroki więzienia. Ich zdaniem następca tronu Muhammad ibn Salman jedynie pozuje na liberała. Działaczki na rzecz praw kobiet mówią o pogarszającej się sytuacji: władze otwarcie łamią swobody obywatelskie i represjonują tych, którzy wyrażają krytyczne opinie na temat rządzących.

Władze saudyjskie skazały Nourah bint Saeed al-Qahtani na 45 lat więzienia po tym, jak specjalny sąd karny skazał ją za „wykorzystanie internetu do rozbicia tkanki społecznej [kraju]” i „naruszenie porządku publicznego poprzez wykorzystanie mediów społecznościowych”. Wyrok zapadł na mocy ustawy o przeciwdziałaniu terroryzmowi i przeciwdziałaniu przestępczości cybernetycznej. Sprawę nagłośniła organizacja praw człowieka Democracy for the Arab World Now (DAWN), która nadal w tej sprawie prowadzi własne śledztwo.

Według dokumentu sądowego i informacji uzyskanych przez DAWN, wydział apelacyjny specjalnego sądu karnego wydał wyrok na kobietę krytykującą rządzących za „naruszenie tkanki społecznej” oraz za „produkcję, i przechowywanie materiałów naruszających porządek publiczny i wartości religijne”. „Wyrok 45 lat więzienia za zwykłe wyrażanie opinii w mediach społecznościowych, pokazuje, że saudyjskie władze czują się na tyle pewnie, żeby karać nawet najłagodniejszą krytykę ze strony swoich obywateli” – powiedział Abdullah Alaoudh, dyrektor ds. badań Zatoki Perskiej w DAWN. „Nic w jej dokumentach sądowych nie odnosi się do przemocy lub działalności przestępczej” – podkreślił aktywista. „Zarzuty przeciwko niej są naprawdę szerokie. Władze używają prawa antyterrorystycznego i ustawy o zwalczaniu cyberprzestępczości. Dają one podstawy do kryminalizowania

wszelkich postów, które nawet w najmniejszym stopniu są krytyczne wobec rządu”.

Od zeszłego roku kilka innych aktywistek zostało zatrzymanych w związku ich aktywnością w mediach społecznościowych. Alaoudh Alaoudh obawia się, że kobiety mogą zostać skazane na długie wyroki więzienia. Orzeczenie to zapadło po skazaniu Salmy al-Shehab, doktorantki Uniwersytetu w Leeds, na 34 lata więzienia 9 sierpnia 2022 r. za posiadanie konta na Twitterze oraz retweetowanie i śledzenie saudyjskich dysydentów i działaczy na rzecz praw człowieka. W tej sprawie sąd zwiększył wyrok sądu niższej instancji z ośmiu lat do 34 lat, stwierdzając, że pierwotny werdykt nie osiągnął wystarczającego stopnia „odstraszenia” innych, którzy stoją w opozycji wobec autorytarnego reżimu.

Uniwersytet Leeds oficjalnie zaprotestował przeciwko działaniom saudyjskich władz. Salma al-Shehab, matka dwójki dzieci, została aresztowana w 2021 roku podczas wakacji w Arabii Saudyjskiej. Przed podróżą do swojej ojczyzny wzywała do reform i uwolnienia aktywistów. Działacze na rzecz praw człowieka podkreślają, że surowy wyrok zadaje kłam saudyjskim twierdzeniom, iż kraj ten dba o prawa kobiet. Tymczasem sprawa ta pokazuje, że sytuacja się pogarsza.

Specjalny trybunał skazał Shebab za pomoc dysydemtom dążącym do „zakłócenia porządku publicznego” i publikowanie „fałszywych plotek”. Shehab należy do mniejszości szyickiej; na swoim koncie na Instagramie przedstawia się jako higienistka stomatologiczna i edukatorka medyczna. Jej konto na Twitterze, które ma 2700 obserwujących, nie było aktualizowane od 12 stycznia 2021 roku. Ostatnie wpisy zostały opublikowane trzy dni przed jej zatrzymaniem w Arabii Saudyjskiej. Kobieta opublikowała w mediach społecznościowych kilka wiadomości wzywających do reform w kraju i uwolnienia prominentnych działaczy praw człowieka.

Bethany Al-Haidari z Freedom Initiative określiła wyrok jako

„odrażający”. „Arabia Saudyjska chwali się światu, że poprawia prawa kobiet i wprowadza reformy prawne. Ale nie ma wątpliwości, przy takim wyroku, że sytuacja tylko się pogarsza” – powiedziała aktywistka.

Lina al-Hathloul, szefowa ds. komunikacji w organizacji praw kobiet w Arabii Saudyjskiej ALQST, siostra aresztowanej opozycjonistki Loujain al-Hathloul, powiedziała, że wyrok pokazał, iż saudyjskie władze pozostają „piekielnie surowe w karaniu każdego, kto swobodnie wyraża swoje opinie”. „Uwolnienie Loujain al-Hathloul i innych działaczek na rzecz praw kobiet nastąpiło na skutek nacisków światowej opinii publicznej. Jednak w miarę jak światło reflektorów zawróconych na Arabię Saudyjską stopniowo przygasało, władze powróciły do zwyczajowego wzorca represji” – powiedziała BBC.

Rzecznik Departamentu Stanu USA powiedziała, że bada sprawę Shehab, jednocześnie dodała, że korzystanie z wolności słowa, by wyrazić swoje wsparcie dla praw kobiet, „nie powinno być kryminalizowane”. Zdaniem saudyjskich opozycjonistów książe Mohammed bin Salman prowadzi kampanię przeciwko dysydentom od ponad pięciu lat.

Specjalny sąd karny posiada jurysdykcję w sprawach dotyczących terroryzmu i bezpieczeństwa na mocy szerokiej i niejasnej ustawy o przeciwdziałaniu terroryzmowi. Organizacje praw człowieka i organa ONZ wielokrotnie krytykowały tę ustawę i ustawę o zwalczaniu cyberprzestępczości za to, że pozwalają one rządowi na represjonowanie saudyjskich obywateli i łamanie praw człowieka. Obie ustawy są celowo niejasne, dają władzom maksymalną swobodę działania przy niewielkiej lub żadnej odpowiedzialności za przekroczenie uprawnień.

Artykuł 6 ustawy o przeciwdziałaniu cyberprzestępczości zakazuje „produkcji, przygotowania, przekazywania lub przechowywania materiałów naruszających porządek publiczny, wartości religijne, moralność publiczną lub prywatność, za pośrednictwem sieci informacyjnej lub komputera”. Podobnie

art. 1(a) ustawy o przeciwdziałaniu terroryzmowi definiuje przestępstwo terroryzmu jako obejmujące czyny, które „zakłócają porządek publiczny” i „zagrożają jednności narodowej”. Ustawa ta zawiera specjalną ścieżkę postępowania karnego, która różni się od przepisów ogólnych zawartych w ustawie o postępowaniu karnym Arabii Saudyjskiej z 2013 r. Ustawa o procedurze karnej ogranicza zatrzymanie przedprocesowe do sześciu miesięcy, podczas gdy ustawa o zwalczaniu terroryzmu pozwala na bezterminowe zatrzymanie przedprocesowe według uznania prokuratora.

„Zarówno w przypadku al-Shebab, jak i al-Qahtani, saudyjskie władze wykorzystały prawo, aby ukarać saudyjskich obywateli za krytykę rządu na Twitterze – powiedział Alaoudh. – Ale to tylko połowa historii, ponieważ nawet księżę nie pozwoliłby na tak mściwe i nadmierne wyroki, gdyby czuł, że te działania spotkałyby się z odpowiedzią ze strony Stanów Zjednoczonych i innych zachodnich rządów”. „Nie sposób nie połączyć faktu spotkania księcia Mohammeda bin Salmana z prezydentem Bidenem w zeszłym miesiącu w Dżuddzie ze wzrostem represyjnych ataków przeciwko każdemu, kto ośmielił się skrytykować księcia lub saudyjski rząd za dobrze udokumentowane nadużycia” – dodaje ekspert.

Komentatorzy podkreślają, że nasilenie represji wobec obywateli Arabii Saudyjskiej jest wyraźnym sygnałem skierowanym do świata Zachodu, że Rijad nie ma zamiaru respektować praw człowieka.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl